

Sygn. akt I ACa 1059/16

I ACz 1553/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 grudnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Struzik (spr.)
Sędziowie:	SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Robert Jurga
Protokolant:	st.sekr.sądowy Urszula Kłosińska

po rozpoznaniu w dniu 9 grudnia 2016 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa **M. P.**

przeciwko **D. M., K. M.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 8 marca 2016 r. sygn. akt I C 1/11 i zażalenia powoda na postanowienie Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 21 października 2015r. , sygn. I C 1/11

- 1. oddala apelację;**
- 2. umarza postępowanie zażaleniowe;**
- 3. zasądza od powoda na rzecz każdego z pozwanych kwoty po 5 400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem kosztów postępowania odwoławczego.**

SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Andrzej Struzik SSA Robert Jurga

Sygn. akt I ACa 1059/16

I ACz 1553/16

UZASADNIENIE

Powód M. P., po ostatecznym ukształtowaniu żądania pozwu skierowanego przeciwko K. M. i D. M. domagał się zasądzenia od pozwanych solidarnie na swoją rzecz kwoty 600.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 2 października

2010 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenia kosztów postępowania. Żądana kwota miała stanowić zwrot części pożyczki zaciągniętej u niego przez pozwanych w łącznej kwocie 750.000 zł i pokwitowanej pisemnie przez pozwanych w dniu 15 września 2008 r.

Wyrokiem zaocznym z dnia 7 kwietnia 2011 roku Sąd Okręgowy w Krakowie zasądził od każdego z pozwanych na rzecz powoda kwotę 300.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 2 października 2010 roku do dnia zapłaty.

W sprzeciwie od tego wyroku pozwani domagali się oddalenia powództwa i zasądzenia kosztów procesu, przecząc jakoby kiedykolwiek zaciągnęli pożyczkę od powoda, jak też jakoby kwitowali powodowi odbiór pożyczki. Pozwani twierdzili, że powód wykorzystał dla sporządzenia rzekomego pokwitowania blankiet papieru z podpisami powodów złożonymi in blanco, który otrzymał od nich wiosną 2006 roku.

Wyrokiem z dnia 8 marca 2016 roku Sąd Okręgowy w Krakowie uchylił wyrok zaoczny z dnia 7 kwietnia 2011 roku, oddalił powództwo, zasądził od powoda na rzecz każdego z pozwanych kwoty po 14.717 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania oraz nakazał ściągnąć od powoda na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2.781,32 zł tytułem kosztów sądowych.

Uzasadniając powyższy wyrok Sąd Okręgowy poczynił następujące ustalenia faktyczne:

D. M. był Prezesem Zarządu (...) S.A. w latach 2004-2009. W tym samym czasie Przewodniczącym Rady Nadzorczej tej spółki był M. P.. D. M. wspólnie z M. P. w tym okresie zasiadali także w kilku radach nadzorczych innych spółek. W tym czasie M. P. i D. M. mieli do siebie pełne zaufanie, byli w dobrych relacjach zawodowych i prywatnych. Spółka (...) zajmowała się głównie zarządzaniem nieruchomościami podmiotów gospodarczych, nadzorowaniem inwestycji, poddzierżawiała i wydzierżawiała dalej nieruchomości. D. M. wielokrotnie podpisywał dokumenty in blanco w firmie. Gdy D. M. był w delegacji lub poza siedzibą spółki występował problem udzielania pełnomocnictwa. Aby rozwiązać ten problem pani K. W., pracownik spółki, dostawała od pozwanego kartki in blanco podpisane przez D. M., bez pieczętki firmowej. Po zużyciu wszystkich kartek przychodziła po następne.

W dniu 15 września 2008 roku przed notariuszem M. P. oraz D. M. zawarli umowę sprzedaży, na podstawie której D. M. nabył od powoda prawo użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w W. za cenę 1 500 000 zł. W §(...) umowy sprzedający pokwitował odbiór kwoty 500 000 zł, zaś zapłata pozostałej kwoty 1 000 000 zł miała nastąpić przelewem do dnia 22 września 2008 roku. Kwota 1 000 000 zł została przelewem zapłacona przez D. M.. Strony rozliczyły tą umowę w całości, cała cena została zapłacona. M. P. nie kwestionował, że otrzymał od pozwanego pozostałą kwotę 1 000 000 zł. W § (...) umowy D. M. oświadczył, że przedmiot sprzedaży za podaną cenę kupuje, stwierdzając, że z małżonką pozostaje w rozdzielnosci majątkowej. D. M. i K. M., pozostawali w rozdzielnosci majątkowej od dnia 1 lipca 1999 roku.

D. M. ma wyższe wykształcenie, ukończył trzy kierunki studiów. Potrafi pisać i czytać.

Dokument z dnia 15 września 2008 roku o nazwie „pokwitowanie” został sfalszowany. M. P. dysponował dokumentem in blanco podpisanym przed datą 15 września 2008 roku przez pozwanych D. M. i K. M.. Na tym dokumencie podpisanym wcześniej przez pozwanych dopisał treść niezgodną z rzeczywistością. M. P. nie pożyczał pozwanym w dniu 15 września 2008 roku żadnych pieniędzy. Najpierw pozwani złożyli podpisy na czystej kartce papieru, a dopiero później M. P. dopisał sam treść dokumentu wraz z datą. Dokument ten został antydatowany. Powstał on w okolicznościach takich, że w 2006 roku wspólnie z żoną D. M. wybierał się na Dominikanę na urlop wypoczynkowy. Wtedy M. P. poprosił pozwanych, aby na wypadek nieszczęśliwego wypadku mógł na podstawie dokumentu podpisanego przez pozwanych nabyć akcje spółki (...) S.A. Pozwani byli w tym okresie skonfliktowani z matką K. M., a na wypadek ich śmierci stała by się ona ich spadkobierczynią. Aby uniknąć konfrontacji M. P. z matką K. M. w ramach ewentualnego postępowania spadkowego pozwani zgodzili się na podpisanie dwóch czystych kartek papieru. Zostały one wręczone M. P., który ich nigdy pozwanym już nie zwrócił. D. M. i M. P. byli wtedy w bardzo dobrych relacjach i z tego powodu pozwani nie poprosili powoda o ich zwrot.

Pokwitowanie z dnia 15 września 2008 roku zostało sporządzone wraz z datą przez powoda M. P., pomiędzy treścią dokumentu a podpisami pozwanych znajduje się duży odstęp, po czym następują własnoręczne podpisy pozwanych D. M. i K. M..

W dniu 27 maja 2009 roku D. M. i K. P., syn M. P. podpisali umowę sprzedaży 500 akcji spółki (...) w Ł. za kwotę 600 000 zł. D. M. sprzedał te akcje synowi powoda K. P.. Nie cała należność z tej transakcji została przez K. P. uregulowana. K. P. nadal z tego tytułu jest dłużnikiem D. M..

W późniejszym okresie M. P. i D. M. poróżnili się. M. P. nakazał pracownikom spółki poszukiwanie dokumentów in blanco podpisanych przez D. M..

Pozwani nie mieli potrzeby pożyczania pieniędzy od M. P., ponieważ posiadali w tym okresie duży majątek oraz lokaty.

W dniu 20 grudnia 2014 roku została zawarta pomiędzy M. P. a K. P. umowa przelewu wierzytelności w stosunku do D. M. z tytułu zawartej umowy pożyczki kwoty 750 000 zł. M. P. sprzedał cesjonariuszowi część wierzytelności w wysokości 300 000 zł.

Oceniając materiał dowodowy sąd I instancji uznał za w pełni wiarygodne zeznania świadka K. W. oraz zeznania pozwanych, a także dokumenty, za wyjątkiem spornego pokwitowania z dnia 15 września 2008 roku. Nie dał sąd natomiast wiary zeznaniom powoda w części dotyczącej faktu udzielenia przez niego pozwany pożyczki, jej przeznaczenia na sfinansowanie zakupu od niego prawa użytkowania wieczystego, twierdzenia, jakoby przyczyną sporządzenia przez niego tekstu pokwitowania był fakt, że pozwany D. M. nie umie dobrze czytać i pisać. Sąd wskazał, że twierdzenia te są sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym. Na niewiarygodność zeznań powoda wskazuje też okoliczność podania przez niego w pozwie nieprawidłowych adresów pozwanych, co miało uniemożliwić im podjęcie obrony. Rozważając kwestię autentyczności pokwitowania z dnia 15 września 2015 r. sąd odwołał się do opinii Instytutu (...)im. prof. dr J. S. w K. sporządzonej w niniejszej sprawie oraz opinii Uniwersytetu (...) sporządzonej w postępowaniu prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową B., wskazując że dopuszczenie dowodu z tej ostatniej opinii było uzasadnione faktem, iż w Polsce niewiele ośrodków zajmuje się badaniem daty treści naniesionych na konkretny dokument i bezcelowym byłoby zwracanie się o taką opinię do Katedry Kryminalistyki Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii (...), skoro opinia taka już został przez tę jednostkę dla potrzeb postępowania karnego sporządzona, dotyczy tego samego dokumentu i tego samego przedmiotu. Nadto opinia ta, jakkolwiek wskazuje na niemożliwość jednoznacznego ustalenia czasu naniesienia środka kryjącego na dokument, stanowi tylko dopełnienie ustaleń sądu dokonanych na podstawie całokształtu zebranego materiału.

Uzasadniając przyczyny, dla których uznał, że pokwitowanie zostało sporządzone przez powoda na karcie papieru zawierającej podpisy złożone przez pozwanych in blanco, sąd I instancji zwrócił uwagę na dużą przerwę znajdującą się pomiędzy tekstem a podpisami, uznając za nieracjonalne twierdzenie, że podpisy złożone byłyby w takim odstępie od tekstu dokumentu. Za zastanawiający sąd uznał fakt sporządzenia dokumentu przez pożyczkodawcę, a nie pożyczkobiorcę, odrzucając twierdzenia powoda, jakoby pozwany D. M. miał trudności z czytaniem i pisanem, skoro ma wykształcenie wyższe i ukończył trzy kierunki studiów, a nadto od wielu lat prowadzi działalność gospodarczą, w tym jako prezes zarządu i członek rad nadzorczych spółek. Sąd wskazał, że powód na dowód udzielenia pożyczki powoływał jedynie sfałszowany dokument i zeznania stron, pomimo że według jego twierdzeń rzekomo naoczny świadkiem zawarcia umowy pożyczki miał być jego syn K. P.. Za niewiarygodne uznał sąd zeznania powoda, jakoby pożyczona kwota 750.000 zł miała zostać przeznaczona na pokrycie płatnej w tym samym dniu powodowi przez pozwanego części ceny zakupu prawa użytkowania wieczystego. Sąd wskazał na fakt, że powód do aktu notarialnego sporządzonego w tym samym dniu oświadczył, że część ceny w kwocie 500.000 zł otrzymał, nie wspomiano przy tej czynności ani o udzielonej pożyczce ani o istniejącym pokwitowaniu, tymczasem, skoro pożyczka była udzielana na cel pokrycia ceny, logicznym byłoby zawarcie stosowanego zapisu w umowie notarialnej sprzedaży prawa. Nadto już w dwóch następnych dniach po zawarciu umowy notarialnej, to jest 16 i 17 września 2008 r. wpłynęły z rachunku bankowego pozwanego na rachunek bankowy powoda kwoty 900.000 zł i 100.000 zł stanowiące resztę ceny, pomimo że termin płatności był określony na 22 września 2008 r., a zatem pozwany miał stosowne możliwości płatnicze.

Na możliwości te wskazuje też fakt posiadania przez pozwanego we wrześniu 2008 r. lokat bankowych na kwotę 600.000 zł. Sąd wskazał także na fakt zarządzenia przez powoda po zaprzestaniu pełnienia przez pozwanego funkcji Prezesa Zarządu w spółce (...) poszukiwania kartek z podpisem pozwanego in blanco, co w sytuacji udzielania pożyczki tylko D. M. i rozdzielenia majątkowej między nim i żoną, dawałoby możliwość sporządzenia bardziej wiarygodnego pokwitowania. Dopiero nieznaledzenie takiej karty spowodowało wykorzystanie karty z podpisami obojga małżonków M., która powód dysponował, pomimo że podpisanie pokwitowania przez pozwaną K. M. było zbędnym. Za niewiarygodnością twierdzeń powoda przemawia też fakt rzekomego przyniesienia przez pozwanego do domu powoda w dniu zawarcia umowy notarialnej kwoty 500.000 zł w gotowce, jako umówionej części ceny, po to aby następnie ją pożyczyć od powoda, powiększoną o 250.000 zł, którą to kwotę powód akurat miał mieć rzekomo w domu. Dopełnieniem takich ustaleń jest wynikający z opinii (...) wniosek, że wpis daty 15 września 2008 r. na dokumencie pokwitowania znajduje się krócej niż 2 lata przed jego badaniem, a podpisy dłużej niż 2 lata przed jego badaniem.

Niezależnie od powyższego sąd zauważył, że powód przedłożył umowę przelewu wierzytelności z rzekomej pożyczki na K. P. i oświadczenie tego ostatniego o potrąceniu wierzytelności z wierzytelnością w wysokości 300.000 zł służącą pozwanemu w stosunku do K. P., co oznacza, że nawet gdyby pożyczka miała miejsce, to powództwo mogłoby zostać uwzględnione tylko do kwoty 300.000 zł.

Wyrok powyższy zaskarżył powód, twierdząc, że zaskarża go w całości. Zaskarżonemu wyrokowi powód zarzucił naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodów w sprawie w sposób dowolny i wybiórczy, a zatem z przekroczeniem zasady swobodnej oceny dowodów, polegające na przyjęciu: że M. P. sfalszował dokument pokwitowania, że był kiedykolwiek w posiadaniu jakichkolwiek kartek opatrzonych podpisami pozwanych złożonymi in blanco, że zarządził w spółce (...) poszukiwanie kartek opatrzonych podpisem pozwanego D. M. złożonym in blanco, że celowo wprowadził sąd w błąd wskazując niezgodne z rzeczywistością adresy zamieszkania pozwanych, że między tekstem oświadczenia a podpisami na pokwitowaniu znajduje się duża przerwa, co miało wynikać z opinii instytutów, chociaż w opiniach tych nie ma o tym wzmianki, oparciu zaskarżonego wyroku na wewnętrznie sprzecznej, niespójnej, nierzetelnej i niemożliwej do weryfikacji opinii G. R. z (...). Nadto powód zarzucił naruszenie art. 253 k.p.c. poprzez faktyczne przerzucenie na niego ciężaru dowodu w postaci wykazania autentyczności dokumentu pokwitowania, podczas gdy ciężar ten obciążał pozwanych. W konkluzji powodu domagał się zmiany zaskarżonego wyroku przez orzeczenie zgodnie z żądaniem pozwu przy uwzględnieniu ograniczenia przez niego żądania do kwoty 300.000 zł, ewentualnie jego uchylenia w całości i przekazania sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Nadto powód domagał się zasądzenia kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu apelacyjnym.

Powód zaskarżył także zażaleniem postanowienie Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 21 października 2015 r., którym sąd oddalił jego wniosek o zabezpieczenie roszczenia.

Pozwani wnosili o oddalenie apelacji i zażalenia oraz zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego i zażaleniowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Bezzasadnym jest zarzut naruszenia art. 253 k.p.c. Sąd Okręgowy nie odnosił swych rozważań do powołanego przepisu stwierdzając, że zgodnie z art. 6 k.c. to na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia faktu zawarcia umowy pożyczki. Stwierdzenie to niewątpliwie jest trafne, jakkolwiek dostrzec trzeba, że dokument prywatny, jakim jest pokwitowanie, zgodnie z art. 245 k.p.c. stanowi dowód tego, że osoba, która to pokwitowanie podpisała, złożyła oświadczenie w tym dokumencie zawarte. Fakt wystawienia takiego pokwitowania nie przesądza zatem, że umowa pożyczki została zawarta, jednak wskazuje na złożenie przez pozwanych oświadczenia, że kwitują odbiór pożyczki. Tego rodzaju oświadczenie z reguły jest wystarczające dla przyjęcia, że istniał stosunek obligacyjny, z którego świadczenie wystawca dokumentu kwituje. W konsekwencji dowód przeciwko dokumentowi pokwitowania, mający na celu obalenie twierdzenia o spełnieniu świadczenia z istniejącego wcześniej stosunku obligacyjnego, a w konsekwencji i twierdzenia o istnieniu takiego stosunku, może być prowadzony stosownie do zasad z art. 253 k.p.c. Przepis ten stanowi, że ciężar dowodu nieprawdziwości dokumentu prywatnego spoczywa na stronie, która tej prawdziwości zaprzecza, o ile dokument ten nie pochodzi od innej osoby. W konsekwencji do naruszenia tego przepisu dojść

może w ten tylko sposób, że sąd uzna, iż nie doszło do wykazania prawdziwości takiego dokumentu przez stronę, która na ten dokument się powołuje. Tymczasem w rozpoznawanej sprawie sytuacja taka nie miała miejsca, gdyż podstawę przyjęcia sfalszowania pokwitowania z dnia 15 września 2008 roku stanowiło wykazanie przez pozwanego, że dokument ten został sfalszowany. Wprawdzie pozwany nie przedstawił dowodów bezpośrednich na tę okoliczność, jednak wykazał istnienie faktów, z których wniosek taki można wyprowadzić, a zatem sąd I instancji, jakkolwiek przepisu tego nie powołał, w istocie zastosował art. 231 k.p.c. Przepis art. 253 k.p.c. reguluje ciężar dowodu prowadzonego przeciw dokumentowi prywatnemu, nie ogranicza natomiast możliwości dowodzenia nieprawdziwości dokumentu tylko do dowodów bezpośrednich i tym samym nie wyklucza sięgania do domniemań faktycznych. Odwoływanie się do zaniechania przez powoda stosownej inicjatywy dowodowej na okoliczność, że dokument jest prawdziwy, pomimo że gdyby fakty przytaczane przez powoda odpowiadały prawdzie, istniałaby możliwość zgłoszenia takich dowodów, nie stanowi o przerzuceniu na powoda ciężaru dowodu, ale jest logicznym wnioskiem, że w sytuacji, gdy w toku procesu autentyczność dokumentu jawi się jako bardzo wątpliwa, racjonalnie działająca strona, która na taki dokument się powołuje, wnioskowałaby przeprowadzenie stosownych dowodów mających przemawiać za autentycznością dokumentu. Zaniechanie takiej inicjatywy dowodowej w sytuacji, gdyby stosowne dowody istniały i były dostępne, musi wywoływać wątpliwości, czy fakty powoływane przez tę stronę odpowiadają prawdzie. Samo to zaniechanie procesowe nie może wprawdzie prowadzić do przyjęcia, że dokument nie jest autentyczny, jednak w zestawieniu z innymi dowodami taki wniosek może uzasadniać. Taka sytuacja miała miejsce w rozpoznawanej sprawie.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenie sądu I instancji, że dokument pokwitowania z dnia 15 września 2008 roku został sfalszowany, jak też ocenę dowodów stanowiącą podstawę tego ustalenia. Przede wszystkim bezzasadnym jest zarzut, jakoby sąd nie miał podstaw do przyjęcia, że pomiędzy tekstem oświadczenia znajdującego się na pokwitowaniu a podpisami jest duża przerwa. Stwierdzenie tej okoliczności nie wymagało wiadomości specjalnych, a tylko zapoznania się z samym dokumentem, gdyż jest możliwa do stwierdzenia przez każdego człowieka mogącego się posługiwać wzrokiem. Sąd I instancji jako dowód na istnienie tego odstępu powołuje sam dokument pokwitowania znajdujący się na k. 822, a okoliczność, że jednocześnie powołuje i inne dowody wynika z faktu, że ustalenie dotyczące „odstępu” na pokwitowaniu jest elementem większej jednostki redakcyjnej tekstu uzasadnienia zaskarżonego wyroku, zawierającej jeszcze inne fakty. Okoliczność, że podpisy pozwanych znajdują się na samym dole karty papieru, a tekst pokwitowania jest wyżej i został oddzielony od podpisów znacznym odstępem, w połączeniu z bezspornym faktem, że sam tekst pokwitowania został sporządzony pismem ręcznym przez powoda, musi wywoływać uzasadnione wątpliwości co do autentyczności tego dokumentu, w szczególności czyni prawdopodobnym twierdzenie pozwanych o wykorzystaniu dla jego sporządzenia karty podpisanej in blanco. Niewątpliwie taki sposób sporządzenia dokumentu nie jest typowy. Za naiwne uznać należy też twierdzenia powoda, że tekst pokwitowania napisał osobiście z uwagi na trudności, jakie miał z pisaniem pozwany D. M.. Trudno przyjąć takie twierdzenia za wiarygodne w odniesieniu do osoby, która ukończyła studia wyższe na trzech kierunkach.

Wykazana zeznaniami świadka K. W. okoliczność, że stałą praktyką D. M. było pozostawianie przez niego kartek podpisanych in blanco dla ich późniejszego wykorzystania pod jego nieobecność, stosownie do potrzeb, uwiarygadnia twierdzenia pozwanych o wręczeniu takiej karty także bezpośrednio powodowi, zaś okoliczność, że wobec rozdzielności majątkowej pomiędzy pozwanymi małżonkami zbędnym było podpisywanie pokwitowania przez pozwaną K. M., przemawia za stwierdzeniem, że powód wykorzystał kartę podpisaną in blanco przez oboje pozwanych, gdyż tylko taką dysponował.

Trafnie też sąd I instancji ocenia podawane przez powoda okoliczności rzekomego udzielenia pożyczki, jako czyniące ten fakt nieprawdopodobnym. Już sam obrót gotówkowy takimi kwotami jest mało prawdopodobny w sytuacji, gdy strony czynności prawnej nie mają powodów do jej ukrywania, jako że wysokość ceny wynika z aktu notarialnego, a jej reszta, stanowiąca 2/3 części całej ceny, zostaje zapłacona przelewem między rachunkami bankowymi stron. Zdumiewająca jest też koincydencja sytuacji, w której pozwany przynosi do domu powoda 500.000 zł w gotówce, a ten ma akurat w domu 250.000 zł w gotówce, które wręcza pozwanemu. Nie sposób też zrozumieć, dlaczego pozwany, chcąc pożyczyć od powoda 750.000 zł podejmuje ryzyko przenoszenia takiej gotówki, skoro w tym samym dniu zawiera umowę, w której strony mogłyby ustalić inaczej warunki płatności, uwzględniając przy tym potrzeby

finansowe pozwanego akceptowane przez powoda, bez konieczności podejmowania ryzyka. Jednak nawet gdyby przyjąć, że wskazany obrót gotówką miał rzeczywiście miejsce zgodnie z twierdzeniami powoda, zdumiewającym byłoby niezaznaczenie faktu udzielenia pożyczki i wręczenia stosownego pokwitowania w umowie sprzedaży prawa użytkowania wieczystego, zawieranej w tym samym dniu przed notariuszem, skoro wręczenie pokwitowania pożyczki w istocie stanowiło potwierdzoną w tym akcie oświadczeniem powoda zapłatę części ceny. Wreszcie za bezzasadne uznać należy twierdzenia powoda, że pożyczka wynikała z trudnej sytuacji materialnej pozwanego, gdy tymczasem ten płaci resztę ceny w kwocie 1.000.000 już w dwóch następnych dniach po zawarciu umowy, to jest 16 i 17 września 2008 r., pomimo że był zobowiązany ją zapłacić do dnia 22 września 2008 r., i posiada w tym okresie znaczne środki na lokatach bankowych.

Według twierdzeń pozwanego na udzielenie pożyczki miał wyrazić zgodę jego syn K. P., dla którego powód chciał przeznaczyć ostatecznie pożyczone pieniądze. Gdyby tak istotnie było, to całkowicie niezrozumiałym byłoby niedokonanie stosownego rozliczenia z tytułu pożyczki przy sprzedaży przez D. M. K. P. akcji spółki (...) w dniu 27 maja 2009 r.

Wszystkie wyżej wskazane okoliczności są wystarczające dla uznania, że udzielenie przez powoda pozwanym pożyczki w dniu 15 września 2008 r. jest nieprawdopodobnym i nawet z pominięciem pozostałych dowodów, dostatecznie potwierdzają twierdzenia pozwanych, że umowa taka nigdy nie została przez nich zawarta a dokument pokwitowania został sfalszowany. W szczególności fakt nieudzielenia pożyczki i sfalszowania pokwitowania można wyprowadzić z wyżej wskazanych faktów (art. 231 k.p.c.). Bez znaczenia dla takiego wniosku jest kwestionowany przez powoda fakt zarządzenia przez niego w spółce (...) poszukiwań kart podpisanych in blanco przez D. M., jakkolwiek wyżej wskazywane okoliczności, podważające wiarygodność twierdzeń powoda, mogą przemawiać za wiarygodnością zeznań pozwanego co do tej okoliczności. Bez znaczenia dla oceny, że twierdzenia powoda są niewiarygodne jest też podnoszona przez sąd I instancji i kwestionowana w apelacji okoliczność, czy powód podał w pozwie niewłaściwe adresy pozwanych świadomie, dla uzyskania wyroku bez wiedzy pozwanych, czy też nie było to działanie zamierzone.

Powód podnosi zarzut także co do opinii Katedry Kryminalistyki Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii (...), określając ją jako opinię pracownika tejże jednostki G. R.. Istotnie okoliczność, czy możliwym było ustalenie kolejności sporządzenia poszczególnych części pokwitowania budzi poważne wątpliwości. Sama opinia nie jest stanowcza, ale operuje kategoriami prawdopodobieństwa i zawiera stwierdzenie o nieuzyskaniu jednoznacznych wyników. Wątpliwości te pogłębiają stwierdzenia zawarte w opinii Instytutu(...)im. J. S., w której zawarte jest wprawdzie stwierdzenie, że instytut ten nie wykonuje badań w zakresie określania wieku poszczególnych zapisów i papieru, jednak zamieszczono tam opis istniejących metod badawczych, w świetle którego wątpliwym jawi się możliwość ustalenia tych faktów w odniesieniu do badanego pokwitowania nawet w marcu 2012 roku, kiedy sporządzana była opinia wyżej powoływana. Niemniej jednak sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazał, że opinia ta ma dla niego jedynie walor dopełniający w stosunku do całokształtu materiału dowodowego. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego nawet przy całkowitym pominięciu kwestionowanej opinii zebrany materiał dowodowy dawał dostateczne podstawy do ustalenia, że dokument pokwitowania został sfalszowany a umowa pożyczki między stronami nigdy nie została zawarta.

Z powyższych przyczyn Sąd Apelacyjny akceptuje ustalenia sądu I instancji i przyjmuje je za własne, czyniąc podstawą swego rozstrzygnięcia. Przesądza to o bezzasadności apelacji. W konsekwencji, na podstawie art. 385 k.p.c. apelacja została oddalona.

Oddalenie apelacji, a przez to prawomocność wyroku oddalającego powództwo czyni zbędnym rozpoznanie zażalenia powoda na postanowienie z dnia 21 października 2015 r. oddalające jego wniosek o zabezpieczenie, skoro nawet gdyby zostało ono udzielone, to upadłoby z chwilą prawomocnego oddalenia powództwa (art. 744 § 1 k.p.c.). Z tej przyczyny, na podstawie art. 355 § 1 w zw. z art. 391 § 1 i z art. 397 § 2 k.p.c. postępowanie zażaleniowe należało umorzyć.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. zasądzając je od powoda na rzecz każdego z pozwanych. Wysokość tych kosztów sąd określił jako wysokość wynagrodzenia pełnomocnika w stawce

minimalnej wynikającej z przepisu § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, przyjmując jednak w stosunku do każdego z pozwanych połowę tej stawki, a to z uwagi na okoliczność, że pozwanych reprezentował jeden pełnomocnik, a obrona obojga pozwanych oparta była na tych samych twierdzeniach i zarzutach i nie łączyła się z dodatkowym nakładem pracy w stosunku do sytuacji, gdyby pełnomocnik zastępował tylko jednego z nich. Kwot tych sąd nie powiększył z racji postępowania zażaleniowego, skoro obrona w tym postępowaniu odnosiła się wyłącznie do kwestii wiarygodności roszczenia, a zatem przedmiotu decydującego o losach apelacji.

SSA Robert Jurga SSA Andrzej Struzik SSA Hanna Nowicka de Poraj